

Chciał wysadzić dom

Data publikacji: 13.05.2015 19:50

48-letni mieszkaniec Brennej chciał popełnić samobójstwo. Zadzwoił na telefon alarmowy i oznajmił, że zamierza wysadzić dom w powietrze. Tragedii zapobiegł dyżurny cieszyńskiej komendy

□
Niedoszły samobójca zadzwonił na policję tuż po północy. W czasie rozmowy z oficerem dyżurnym cieszyńskiej Policji oznajmił, że chce skończyć ze swoim życiem.

- Miał mieć przy sobie kanister z benzyną i zamierzał wysadzić dom w powietrze. Desperat przekazał policjantowi adres zamieszkania oraz swoje żądania m.in. kontaktu z psychologiem i negocjatorem. Dyżurny pod wskazany adres natychmiast skierował patrol ze skoczowskiego komisariatu, a także pogotowie i straż pożarną. Dyżurny uspokajał mieszkańca Brennej i tak kierował rozmową, aby odwieść go od jego zamiaru. – relacjonuje st. asp. Rafał Domagała.

Kiedy policjanci ze skoczowskiego komisariatu dotarli na miejsce, okazało się że mężczyzna zabarykadował się w domu i nie chce otworzyć drzwi. **- Dzięki dyżurnemu, który prowadził rozmowę z niedoszłym samobójcą, udało się doprowadzić do sytuacji, w której mężczyzna na moment uchylił drzwi. Tę krótką chwilę wykorzystali interweniujący policjanci. Obezwładnili go i zapobiegli tragedii.** – opisuje dalszy ciąg wypadków Domagała.

W przedsionku domu mundurowi znaleźli benzynę w plastikowym pojemniku. Mężczyzna jak się okazało nie był sam, w mieszkaniu przebywała także jego najbliższa rodzina, w tym dzieci...

Okazało się, że 48-latek z Brennej nie był trzeźwy, badanie alkomatem wykazało, że miał 1,9 promila alkoholu w organizmie. Mieszkaniec Brennej trafił pod opiekę lekarzy.

(red)